

DZIEŃ MATKI OBY TRWAŁ WIECZNIE...

Nasz Kalendarz Gregoriański wśród 365 dni roku zwykłego i 366 dni wyjątkowego zwanego przestępnym (liczba jest podzielna przez 4, np. 2024) ożywiony jest kolorem dat wskazujących święta kościelne, państwowe jak też okolicznościowe. Od stycznia zaczynając obchodzimy Dzień Babci i Dziadka, a 26 maja czcimy Dzień Matki, 23 czerwca Dzień Ojca (planowane przenosiny na 19.03 Dzień św. Józefa) i chyba też wielce ważny Dzień Dziecka w dniu 1 czerwca.

W różnych językach świata słowo MATKA, MAMA, Mutter... jest najpiękniejsze, określa osobę najbliższą i najdroższą człowiekowi, przez którą jest kochany bez żadnych zastrzeżeń

TRUDNO WYRAZIĆ ZWYCZAJNĄ MOWĄ

CO ZNACZY MATKA ZE SŁÓW TYSIĄCA

MATKA-TO NAJPIĘKNIEJSZE SŁOWO,

TO MIŁOŚĆ WIERNA ,SŁODKA, KOJĄCA.

MATKA TO OGROM NAJCZULSZYCH STARAŃ,

TO PAMIĘĆ TKLIWA, TO MYŚL ODDANA,

TO BEZPRZYKŁADNA SERCA OFIARA;

TO PRACA ZNOJNA, NIEWYCZERPANA.

Boże Przykazania na IV miejscu nakazują czcić Rodziców- Ojca swego i Matkę swoją, do grona których koniecznie włączamy TEŚCIÓW. (bo to Rodzice którejś ze stron małżeńskich). Jak bywa w życiu, czy zawsze spełniamy Przykazania Boże?

Jeden z rozmówców red. Martyny Wojciechowskiej w nocnym programie TV „Style” opowiadał (nie bez goryczy) : „Jak tylko dorosłem w wieku może lat 14 wyłożyłem Matce całą nagromadzoną „mądrość” pod Jej adresem- że niezaradna, mało przebojowa, z powodu ugodowości Ojciec łatwo opuścił Rodzinę”. Wyobrażam smutny uśmiech tej Matki, nie oponującej i może ukradkiem ocierającej łzę. Czy u nas tak nie bywało?

Dojrzała już poeci piszą wiersze, a utalentowani muzycznie je śpiewają. Ceniony przez wielu, niedawno zmarły Wojciech Młynarski opracował przejmującą prawdą pieśń :

„NIE MA JAK U MAMY, CIEPŁY PIEC, CICHY KĄT

NIE MA JAK U MAMY, KTO NIE WIERZY- ROBI BŁĄD.

Pięknie i pysznie wyglądająca Wioletta Villas twierdziła ;”MAMO, SMUTNO MI BEZ CIEBIE...”. Autor zaś starszej generacji, nestor polskiej piosenki Mieczysław Fogg eksponował słowa :”O MATCE PIEŚŃ TO PIEŚŃ PRZEZ ŁZY...”.

W oglądanym przez wielu z nas pięknym filmie rosyjskim z lat 70-tych żołnierz wracający z przepustki smutek rozstania wylewał pieśnią :

MOJA MATKO JA WIEM, WIELE NOCY NIE SPAŁAŚ,
GDYM OPUSZCZAŁ SWÓJ DOM, ABY IŚĆ W OBCY ŚWIAT.
I NA SZCZĘŚCIE DALEKIE, SKROMNY DAR, LNIANY RĘCZNIK MI DAŁAŚ,
HAFTOWANY PRZEZ CIEBIE I BARWNY JAK KWIAT
I NA SZCZĘŚCIE DALEKIE, SKROMNY DAR, LNIANY RĘCZNIK MI DAŁAŚ,
HAFTOWANY PRZEZ CIEBIE WZORZYSTY I BARWNY JAK PTAK.

Pamiętamy nasze mamy zawsze zapracowane, wytwarzające czasem prymitywne dobra dla potrzeb Rodziny. W literaturze wspomniana jest biedna góralka, która z Zakopanego do Krakowa pieszo (przeważnie zimą) przemierzała drogę z prowiantem dla studiującego tam syna o pseudonimie Władysław Orkan (1875-1939). Moja mama w latach powojennych w podobny sposób zmierzała do Świącian (1944/45) później Postaw (w l. 1947-1950). Czy było DZIĘKUJĘ...

Już u schyłku jej życia powiedziałam : „Tak dużo dokazaliście oddając Marię i Bronisławę w r. szk. 1944/45 do szkoły dyr. Chomickiego w Świecianach pozostając z opustoszałą gospodarką, pustym domem. Odpowiedziała spokojnie : Warto było, żeby teraz usłyszeć te słowa. „

Poetycki ks. Jan Twardowski radzi: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

W Kętrzynie u św. Jerzego w dn. 26 maja 2008 r. po bierzmowaniu i odbytej mszy św. znany biskup z Olsztyna powiedział (niespodziewanie): „Nie znałem matki młodej, urodziła mnie mając 39 lat. Może inne były lepsze, mądrzejsze, ładniejsze, ale Ojciec mój bardzo Ją szanował.” Ta może nie najpiękniejsza kobieta miała DAR BOŻY bycia dobrą żoną i mądrą matką, również gospodynią; skoro wyrósł w jej domu Syn późniejszy Biskup. Różne przykłady mamy z Pisma Św. (Biblii), czego się uczymy dzięki wysiłkowi ks. Dr Aleksandra Jacyniaka w św. Lipce już od szeregu lat. W Ewangelii Św. Mateusza (NT) w R. 20 rozważaliśmy postawę Matki Synów Zebedeusza (Jakuba i Jana); zaproponowała ona Panu Jezusowi, by posadził ich obok siebie- jednego po jednej stronie, drugiego po drugiej... Taka odważna propozycja czy może prośba wzbudza zastanowienie. Według pedagogiki - nauki o wychowaniu, dzieci trzeba uczyć wiary we własne siły i zachęcać do wznoszenia się wzwyż... dzięki pracy. Wtedy i bliźniego da się kochać, jak siebie samego. Pani Wojtyłowa mówiła : „Mój Karol będzie wielkim człowiekiem”.

Znany jest przykład innej matki, już z życia wzięty. Do swojego syna, z trudem uczącego się w Seminarium Duchownym mawiała: „Ty nic nie potrafisz, nie nadajesz się do niczego”. W ten sposób niby to pozbawiała syna zarozumiałości. Jest teraz dojrzałym człowiekiem, nie ma samodzielnego stanowiska, cieszy się z możliwości bycia przy kimś (może proboszczu). Pracując w szkole z przewagą klas męskich(Technikum Mechaniczne, Zasadnicza Szkoła Zawodowa) miewałam okazje wysłuchiwać żalów Matek- jakże mądrych, dojrzałych (bez pedagogicznego wykształcenia).Szybciej dojrzewające dziewczyny przejawiały aktywność w stosunku do rówieśniczych kolegów. Wynikłe stąd nieplanowane macierzyństwo młodą dziewczynę podnosiło do rangi dorosłych, a młodociany partner pozostawał odrzucony, nie nadający się. Któż był w stanie doradzić. Znana mama opowiadała : „Mówię do męża... ty nie gadaj –ty cierp. Inni mają na wózku, a my mamy takiego” Niedawno przemiła Pani skarżyła się na los bycia teściową ; wspólne mieszkanie stanowi kość niezgody. Co innego również wkracza na arenę wspólnego życia. Męczyzna czasem bezradny w obliczu dylematu:

kogo trzeba bardziej chronić. Znów przykład z Pisma Św, (ST) „Księga Ruth” mówi o trudnej historii mądrych kobiet Ruth i jej teściowej Noemi.. Pewna rodzina judzka (z Judei) z Betlejem przebywała na emigracji w Moabie. Po śmierci męża i dwóch synów Noemi powraca do Betlejem. Ruth idzie za nią , mówi: „Nie nalegaj abym opuściła ciebie. Gdzie ty pójdziesz tam ja pójdę, tam zamieszkać.” Doszły do Betlejem. Krewny zmarłego męża Boaz poślubił Ruth. Z tego związku po latach urodził się Dawid-dzielny Król Izraela, ojciec mądrego Salomona.

Spodziewamy się z okazji Dnia Matki 26 maja pięknych programów poetycko-muzycznych. Przedszkola, szkoły, osoby dorosłe uhonorują swoje Mamy. Dziękujemy za ich trud i wielką miłość. Wiersz Stanisławy Łozińskiej dedykuję wszystkim Kobietom-Matkom :

BYŁY KOBIETY, KTÓRYCH NIE ZNAŁY SALONY
I POMIJAŁY WIESZCZÓW STROFY ROZMARZONE
A PRZESZŁY WŚRÓD ŚWIATA DOBROCIĄ NATCHNIONE
I SPOKOJNIE PRZYJĘŁY SWÓJ LOS UTRUDZONY ...
ECH CHCIAŁABYM IM PRZYNIEŚĆ WIELKI BUKIET KWIATÓW
W DNIU ICH ŚWIĘTA WYPISAĆ NAJLEPSZE ŻYCZENIA
I NAJGŁOŚNIEJ WYKRZYCZEĆ DZIŚ CAŁEMU ŚWIATU
ŻE TO ONE WZGARDZIŁY ZŁUDNĄ LUDZKĄ PYCHĄ
I NAJGODNIEJ SPEŁNIŁY SWOJE PRZEZNACZENIE
ŻYŁY PRZECIEŻ NAJPIĘKNIEJ, POKORNIE I CICHO”.

Życzymy i zdrowia i szczęścia i błogosławieństwa przez serce Maryj...

Bronisława Rutkowska